Nr. 56 Kraków, piątek 5 marca 1920 Rocznik XXIX.

18 M miesięcznie z odsyłką

Prenumerata miesięczna zagranicą 24 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 70 f

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

Skandal i rewolwer

Jednym ze znaków naszego czasu jest niebywałe dawniej wybujanie t. zw. prasy rewolwerowej. Tę dziwną nazwę otrzymała ona dzięki podobieństwu swej działalności do rzemiosła bandyty. Jak bandyta przykłada swej ofierze do piersi rewolwer, wołając: „pieniądze albo życie!“ — podobnie redaktor tego rodzaju pisemka, mierząc z rewolweru moralnego (czyli raczej niemoralnego), powiada: „dawaj pieniądze albo cię osmaruję w mojej gazetce!“

Otóż tygodników, uprawiających zawodowo wymuszenie czyli tak zwany z francuska szantaż, namnożyło się teraz bez liku. Oczywiście udają one, że brudy wywlekają na światło dzienne w interesie dobra publicznego, aby oczyścić atmosferę, uniemożliwiać nadużycia, utrącać szkodników społecznych. Nadają sobie tedy pozory, jakoby przemawiał z nich głos sumienia ludowego, piszą krzykliwie, używają radykalnie brzmiących frazesów.

W rzeczywistości jednak służy im ta hałaśliwa nagonka do polowania na pieniądze. A to w dwojaki sposób. Przedewszystkiem skandal zdobywa im poczytność. Ludzie lubią czytać o skandalach. Rozpowszechnionemu szeroko lenistwu umysłowemu zastępuje to rzeczową krytykę społeczną i polityczną, atak osobisty łatwiejszy jest do zrozumienia niż gruntowne roztrząsanie zła i jego przyczyn, skandal stanowi lekturę lżejszą niż artykuł uświadamiający. Toteż skandal stanowi pożądany żer takich pisemek. Przed wojną uchodził lwowski „Monitor“ Breitera za najwstrętniejszy okaz pisma skandalicznego, ale był on istnem niewiniątkiem przy tych obrzydliwościach, jakie się teraz, po wojnie, namnożyły. Po tym deszczu w Polsce krwawym skandaliczne pisemka rodzą się jak grzyby.

I pół biedy byłoby, gdyby się na samym skandalu zatrzymywały. Ale kto bodaj jedną nogą wlazł w to bagno, tego ono chłonie całego. Między prasą skandaliczną a rewolwerową przegroda jest wątła i nieuchwytna. Zaczyna się od skandalizowania, a kończy na szantażu. Prawie zawsze prasa skandaliczna jest przedajna, obliczona na wymuszenie. Niby wywleka ona brudy w interesie moralności publicznej, w rzeczywistości zaś w interesie własnym, aby pobierać haracz za milczenie.

Urodzaj obecny w tej dziedzinie tłómaczy się niebywałem rozpowszechnieniem znieprawienia. Stosunki, w których do tak potwornych rozmiarów rozwielmożniło się paskarstwo i łapownictwo, złodziejstwo i pasorzytnictwo, lekkomyślność i nieumiejętność w rządzeniu, niesumienność w gospodarowaniu groszem publicznym — stosunki takie stanowią grunt niezwykle żyzny dla prasy rewolwerowej, żyjącej właśnie z wszelkiego rodzaju zepsucia. Im więcej jest ludzi mających nieczyste sumienie i powody do obaw przed wyjawieniem ich uczynków, im bardziej rozbudzona jest wśród publiczności podejrzliwość względem wszystkiego i wszystkich, tem obfitszy żer dla szantarzystów. Rozkwit prasy rewolwerowej jest tedy smutnem świadectwem dla czasów, w jakich żyjemy.

Naturalnym biegiem rzeczy prasa rewolwerowa staje się współwinną korupcyi: bo kto się jej okupi, ten może, z tej strony już bezpieczny, dalej spokojnie uprawiać nadużycia i bezeceństwa. A prasa ta chcąc nadal zachować pozory gromicielki korupcyi, wyszukuje sobie inne ofiary, częstokroć niewinne, które obrzuca błotem.

W tem bagnie żerują najciemniejsze figury: albo takie, które już wyszły z kryminału, albo takie, które się tam jeszcze nie dostały. Z pracą rzeczywistego oczyszczania augiaszowej stajni, prawdziwego zwalczania korupcyi — ta pokątna prasa nie ma nic wspólnego, przeciwnie, stanowi pod tym względem znaczną zawadę. Przy istotnem oczyszczaniu atmosfery moralnej należałoby i od tej prasy oczyścić życie publiczne.

Zorganizowana klasa robotnicza trzyma się zdala od trujących wyziewów tego bagna. Człowiek idei doznaje tylko uczucia wstrętu na widok tego rodzaju pisemek. Ale nie dość tego: trzeba użyć całego wpływu, na jaki kogo stać, ażeby te pisemka rewolwerowe wytrącić z rąk ludzi mało oświeconych, dla których posiada ona pewien urok dzięki swemu krzykactwu.

W interesie uzdrowienia atmosfery moralnej należy prasę rewolwerową ubezwładnić przez jasne i jaskrawe odosobnienie jej od wszystkiego, co jest uczciwe w społeczeństwie.

Troski życia codziennego

W owych dawnych czasach, kiedy to bułeczka za 4 hal. wywoływała grymas niezadowolenia, a cygaro za 16 hal. było dowodem marnotrawstwa palacza, ludziska żyli z dnia na dzień, oddani swym zajęciom, nie troszcząc się o gospodarstwo domowe, które — o ile ktoś nie był zupełnie bez środków — nie przedstawiało wielkich trudności w prowadzeniu. Wszak były to czasy, kiedy nikt nie przeczuwał, że kiedyś będzie kupował (najczęściej nie dostanie go) chleb na kartki, że zdobycie funta mąki będzie zdobywcę pasowało na bohatera, a posiadanie trochę tłuszczu i marmolady wywoła zazdrość między najlepszymi przyjaciółkami.

Dziś pomału przyzwyczailiśmy się do takich rzeczy, które przedtem — gdyby je ktoś był przepowiedział — wydawałyby się były bajkami z tysiąca i jednej nocy. Dawniej troską ojca rodziny było **zarobić** na chleb codzienny, dziś do tego dołącza się troska o **kupno** tego chleba. Dawniej każdy sklep szeroko otwartemi drzwiami zapraszał, a wspaniałemi wystawami nęcił przechodniów, dziś musisz człowieku stać w ogonku i pokornie pozwolić komenderować sobą policyantowi. Dawniej z 1 koroną w kieszeni spędziło się przyjemnie całą niedzielę, dziś za 1 kor. nie kupi nawet jednego papierosa.

Troska rozsiadła się dziś wszędzie. Panuje ona wszechwładnie i po tyrańsku zarówno w domu wysokiego urzędnika, który tylko rangę ma wysoką a płacę małą, jak w domu robotnika, który — jak owa pszczoła, zbierająca miód nie dla siebie — strejkami musi zdobywać podwyżki, z których nie on korzysta. Troska stała się naszą towarzyszką; nie opuszcza nas od rana do wieczora; zatruwa nam każdą chwilę i odbiera człowiekowi tę odrobinę swobody, której człowiek spracowany umysłowo czy fizycznie tak bardzo potrzebuje.

Na każdym kroku czujemy ją na swych barkach. **Musiał** ktoś kupić trzewiki — troska mu odradza: a czekaj, może potanieją. Czekał na to, aby po 14 dniach widzieć tesame trzewiki w oknie wystawowem o kilkaset K droższe. **Musiał** ktoś szarpnąć się, jak to mówią, z ostatniego, aby sobie sprawić ubranie: czekaj, mówi mu troska, potanieją. W kilka dni później floreny holenderskie poszły w górę i ubranie kosztuje o tysiąc K drożej. Kto dziś kupuje trzewiki czy ubranie? Tylko kto **musi, bo chcieć** — tylko wyjątki mają dziś wolną i nieprzymuszoną wolę sprawiania sobie rzeczy dawniej naturalnych, dziś zbytkownym i nieosiągalnych.

Każdy dzień pomnaża kłopoty bytu; każdy przedmiot staje się przedmiotem zazdrości tych, którzy nie są w stanie go nabyć. A jednak są ludzie, dla których troska **innych** jest źródłem dochodów, którzy także mają troski, ale tylko w tym kierunku, żeby wykorzystać ciężkie położenie ogółu dla własnej korzyści. Są też obok ludzi także władze, które wciąż się troszczą o tych, którym żadna troska nie towarzyszy na drodze żywota. Ot np. kawiarze i restauratorzy krakowscy. Przeważnie wyszło to z ostatniej biedoty; prawie każdy urodził się pod okiem troski i nią obarczony żył i pracował, aż konjunktura zwyciężyła troskę. Konjunktura idzie w kierunku **pomnażania** majątku, dlaczego i ten rodzaj ludzi niema z niej korzystać? Oni chcą, a władza się zgadza i z połączenia woli z słabością urosło nagle w ciągu jednego dnia podrożenie cen w restauracyach o 60 a w kawiarniach o 100 procent.

Podwyżka ta — to nowa troska w naszem codziennem życiu. Restauracya i kawiarnia nie są zbytkiem, są raczej przytułkiem masy ludzi bez własnego ogniska domowego, są konieczmością dla ludzi, którzy czują potrzebę przeczytania więcej gazet, aniżeli mogą sobie pozwolić zaprenumerować; są też miejscem zebrania się ludzi pracy, którzy potrzebują taniej rozrywki i możności wygadania się. Jeżeli szklanka kawy, którą tylko z przyzwyczajenia tak nazywają, kosztuje 2 K 80 hal., to urzędnik-kawaler musi iść rano do biura bez tej odrobiny ciepłego napoju w żołądku; jeżeli czarna kawa, która jest tylko czarną ale nie kawą, kosztuje 2 K 20 h., to człowiek pracy umysłowej pozbawiony jest możności czytania gazet i rozmowy ze znajomymi. A wskutek nowych cen restauracye przestaną być lokalami publicznymi, a zamienią się w lokale dla gości wybranych i grubo po kieszeniach wypchanych.

Życie codzienne nie jest dziś tak łatwą rzeczą. Stało się ono i z każdym dniem staje się jeszcze bardziej nieznośnym ciężarem, który absorbuje wszystkie siły, całe natężenie myśli około drobiazgów, stanowiących w sumie olbrzymią troskę życiową. Dużo rozdziałów krótkiego życia ludzkiego staje się bezwartościową monetą, która żadnej nie przynosi korzyści. Ludziom współczesnym tylko się zdaje, że żyją, kiedy w rzeczywistości borykają się tylko z niemożliwą już do przetrwania egzystencyą.

Czyż można nazwać życiem stanu, w którym przeciętny osobnik, po wykonaniu swego zadania zawodowego, musi i sam myśleć i od swoich najbliższych ciągle słyszeć, że tego i owego niema, że ten lub ów towar podrożał w tym stopniu, że stał się nieprzystępnym? Cóż się staje z osobnika, który obok swej pracy zawodowej musi w braku służącej i w chęci dopomożenia spracowanej towarzyszce życia stawać w ogonkach, aby zdobyć wymierzoną szczupłą racyę? Przypatrzcie się, kto chodzi do konsumów, grupujących sfery inteligencyi: przeważnie mężczyźni odbierają chleb, mąkę, cukier i t. d.

Prawda, w czasach przedwojennych, byliśmy hardzi, nie uznawaliśmy nic poza własnym egoistycznym interesem, za to teraz troska wsiadła nam na karki i nie myśli opuścić nas tak rychło.

TELEGRAMY

z dnia 4 marca

Rozłam w większości sejmowej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś odbędzie się posiedzenie piastowców i ratajowców w sprawie sytuacyi politycznej, która grozi rozłamem większości sejmowej. Grupy pos. Rataja i Dąbskiego stoją na stanowisku, że ostatnie zajścia polityczne wymagają **wycofania się z większości i odwołania z gabinetu ministrów Bardla i Kędziora.**

Samowola marszałka sejmu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przy końcu posiedzenia sejmu rozegrała się **burzliwa scena**, wywołana samowolą marszałka. Mianowicie klub posłów Narodowego Związku Robotniczego postawił wniosek nagły w sprawie prześladowań członków tego stronnictwa na Pomorzu, gdzie aresztowano cały szereg działaczy N. Z. R. Marszałek, powołując się na swą władzę dyskrecyonalną, odmówił poddania wniosku pod dyskusyę, co wywołało głośne protesty i dłuższą wrzawę.

Korupcyjne metody

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W komisyi skarbowo-budżetowej poseł tow. **Diamand** podniósł rekryminacye z powodu forytowania pewnego biura ogłoszeń przy rozdawnictwie ogłoszeń do gazet o pożyczkach państwowych. Podsekretarz stanu dr. Rybarski zapewnił, że przy rozdawaniu ogłoszeń ministerstwo skarbu będzie postępowało równomiernie.

Udział Finlandyi w rokowaniach pokojowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Przybyła tu delegacya rządu finlandzkiego z Helsingforsu i konferowała z ministrem spraw zagr. Patkiem w sprawie akcyi pokojowej z Rosyą.

Wyjazd Stan. Grabskiego do Cieszyna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Celem uregulowania stosunków polsko-czeskich oraz stosunków z komisyą aliancką, wyjeżdża do Cieszyna poseł Stanisław Grabski.

Zmiana w redakcyi „Kuryera Polskiego"

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z redakcyi „Kuryera Polskiego" wystąpił Stefan Krzywoszewski. Do redakcyi wstąpili były minister pracy Iwanowski i były szef kancelaryi Belwederu Skąpski.

Niemcy liczą się z utratą Górnego Śląska

Sosnowiec. (PAT). „Ostdeutsche Morgenpost" w Bytomiu w numerze z 1 b. m. zamieszcza artykuł, w którym na podstawie rezultatów wyborów do Rad gminnych przewiduje, że **Górny Śląsk przypadnie Polsce.** W artykule tym dziennik grozi jednocześnie, że przyłączenie wielkiej liczby Niemców do Polski stworzy nową irredentę, groźną dla pokoju świata. Większość, jaką Polacy przy plebiscycie mogą uzyskać, oblicza „Ostdeutsche Morgenpost" na 80 do 150 tysięcy.

Sosnowiec. (PAT). Plebiscytowa komisya międzykoalicyjna na Górnym Śląsku zarządziła, aby narodowości polska i niemiecka postawione były pod względem prawnym w jednakich warunkach. Na mocy tego wydziały komisyi otrzymują polecenie **zniesienia wszelkich ustaw kagancowych**, ograniczających prawo nabywania gruntu na niekorzyść narodowości polskiej i t. p. Wszelkie wogóle prawa i rozporządzenia, któreby przeszkadzały sprawie przeprowadzenia plebiscytu, będą natychmiast zniesione.

Zamknięcie granicy rumuńskiej

Warszawa. (PAT). „Czernowitzer Allg. Ztg" podaje, że celem zwalczania grypy zamknięto granicę i zaostrzono kwarantannę w Niepołokoutach. Jako punkty przejściowe pozostawiono od strony Rosyi Widynię i Akerman, a od strony morza Czarnego Sulinę i Gałacz. Pozatem dowództwo zarządziło utworzenie kordonu sanitarnego wzdłuż granicy besarabskiej i galicyjskiej.

—ooo—

Najwyższa Rada o położeniu gospodarczem i finansowem Europy

Ameryka, Rosya i Niemcy wezwane do udziału

Londyn. (PAT) Sekcya gospodarcza Rady Najwyższej wypracowała manifest, którego główne zasady są następujące: 1) Nie należy wracać do systemu, utworzonego w czasie wojny, lecz ustalić zasadę, że w każdym kraju zagadnienie produkcyi nie jest zagadnieniem narodowem, lecz **międzynarodowem.** Z tego powodu nie może żadne państwo przy rozdziale surowców i przy transportach tychże bronić tylko własnych interesów, lecz musi być zdecydowane **na ofiary w interesie ogólnym.** 2) W dziedzinie produkcyi wojennej musi być zachowana **najwyższa oszczędność.** Pod tym względem należy wystosować poważne ostrzeżenie pod adresem małych państw Europy środkowej, które **zdradzają zamiar poparcia swych odrębnych życzeń w drodze zbrojnej.** W takim razie musiałyby być użyte pewne **środki przymusowe przeciw tym państwom.** 3) Europa stanowi **jedność gospodarczą.** Aby Europa mogła zupełnie przyjść do równowagi, jest konieczne, by wszystkie państwa Europy zostały odnowione. **Produkcya gospodarcza będzie mogła być normalną albo wszędzie albo nigdzie. Dlatego należy umożliwić Niemcom i Rosyi, by mogły się przyczynić do wspólnego życia gospodarczego.**

Ustęp ostatni był przedmiotem dłuższej dyskusyi i że w tym względzie zgłoszono pewne zastrzeżenia.

Paryż. (PAT). W poniedziałek odbyły się posiedzenia sekcyi Rady Najwyższej, poczem odbyło się plenarne posiedzenie Rady. Sekcya gospodarcza doszła do przekonania, że tylko **przez wspólną akcyę międzynarodową** da się uzyskać poprawę stosunków. Celem przeprowadzenia tej akcyi rozważano umowę, wedle której państwa koalicyjne miałyby poczynić wspólnie swoje zakupy, ponieważ konkurencya na rynku światowym mogłaby wywołać zwyżkę cen. Dalej, ma być utworzony organ, którego zadaniem będzie rozdział zakupionych towarów wedle potrzeby każdego kraju. Wkońcu musi być utworzoną pewnego rodzaju kontrola, która będzie nadzorowała sprzedaż najważniejszych środków żywności. Na posiedzeniu wieczornem obradowała sekcya gospodarcza nad kwestyą, w jakich krajach mają być zakupione towary. W tym względzie nie przyszło do porozumienia, ponieważ odnośnie **do Ameryki** zarzucano niekorzystny bilans handlowy, odnośnie zaś **do Rosyi** przedstawił Lloyd George wątpliwości polityczne.

Paryż. (PAT). „Daily Express" dowiaduje się, że na posiedzeniu sekcyi gospodarczej Rady Najwyższej stwierdzono, że **niema nadziei rychłego powrotu normalnych stosunków i zniesienia ograniczeń, zaprowadzonych w czasie wojny w sprawach aprowizacyi.** Wszystko wskazuje na to, że potrzebne będzie **utrzymać zarządzenia te jeszcze przez długi czas.**

Londyn. (PAT). Prezydent Nationalbank Vanderbilt oświadczył w mowie wygłoszonej w Nowym Jorku, że uważa położenie w Europie za **bardzo poważne. Wielki kryzys w Europie nastąpi na krótko przed jesienią.** Ameryka byłaby w stanie zapobiedz bezpośredniej klęsce głodowej przez wyasygnowanie 150 milionów dolarów, a wtedy Europa mogłaby wytrzymać do wiosny 1921. Jeżeli Ameryka udzieli Europie kredytu w sposób rozumny, a równocześnie ulokuje kapitały w przedsiębiorstwach europejskich, wtedy produkcya europejska mogłaby się zwolna poprawić, a Europa przyszłaby do równowagi.

Ukraina sowiecka ofiarowała Polsce pokój

Warszawa. (WBK). Wczoraj krążyła w kuluarach sejmowych pogłoska, że rząd ukraińskiej republiki sowietów nadesłał do rządu polskiego notę z propozycyą rozpoczęcia pertraktacyi pokojowych. Jak mówią, rząd ukraiński sowietów, powołując się na notę zaprzyjaźnionej z nią bolszewickiej Rosyi, stawia jako warunek rozpoczęcia rokowań, nieuznanie przez rząd polski innych rządów ukraińskich. Nota podpisana jest — jak mówi pogłoska — przez Rakowskiego.

Angielskie warunki pokojowe dla Rosyi

Kraków. (PAT). Stacya krakowska iskrowa przejęła dziś następującą depeszę iskrową z Moskwy: Surowe warunki pokojowe, podane przez rząd angielski, wywołały w publicznej opinii rosyjskiej **konsternacyę.**

Misya Rady Najwyższej do Rosyi

Paryż. (PAT). Na żądanie Lloyda Georgea wyraziła Rada Najwyższa **gotowość wysłania misyi do Rosyi**, która będzie pertraktowała w sprawie **wymiany towarów** i będzie dążyła do tego, by Rosya była zaopatrzona we wszystkie artykuły, których potrzebuje w zamian za surowce.

Po strejku kolejarzy we Francyi

Paryż. (PAT). Prezydent ministrów Millerand oświadczył dziennikarzom w sprawie strejku kolejarzy, że wezwanie do podjęcia pracy przyszło zbyt późno. Bezwątpienia będzie praca jutro podjęta. Rząd przedłoży tego tygodnia Izbie **projekt ustawy o sądzie rozjemczym**, który będzie prawdopodobnie zawierał pewne postanowienia celem uregulowania służby publicznej. Jest możliwem, że ze względu rozsądnej ostrożności będą ograniczenia w sprawie aprowizacyi nadal utrzymane.

Nowa lista winnych

Paryż. (PAT). Komisya międzykoalicyjna wybrała z listy winowajców wojennych około 40 wypadków zbrodni niezbicie stwierdzonych. Nazwiska tych winowajców będą posłane do Londynu z końcem tego tygodnia i zakomunikowane Niemcom.

Wilhelm pod sąd międzynarodowy

Londyn. (PAT). Wedle informacyi z kół Rady Najwyższej zamierzają państwa koalicyjne przekazać kwestyę byłego cesarza niemieckiego trybunałowi międzynarodowemu, mającemu się utworzyć w Hadze. Zamierzają one poddać się wyrokowi tego trybunału.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 4 marca.

Komisya wojskowa

wysłuchała wczoraj odpowiedzi majora Latowskiego na zapytanie posła Skarbka co do stosowania ustawy z dnia 2 sierpnia r. z. o nadawaniu stopni oficerskich. Rozprawa nad odpowiedzią ustaliła, że w pracy tej departament osobowy ministerstwa spraw wojskowych miał do pokonania cały szereg trudności technicznych, które spowodowały niedotrzymanie terminów w ustawie wymienionych. Głosowanie nad rezolucyą hr. Skarbka, domagającą się rozpoczęcia prac przez ogólną komisyę weryfikacyjną na podstawie dotychczasowego materyału, odroczono dla braku kompletu do zebrania następnego.

Komisya aprowizacyjna

wybrała 4 referentów, a to dla rozdziału soli, inwestycyi, komunikacyi i opału, którzy na zebraniu następnem komisyi mają wyjaśnić powody utrudniające produkcyę soli.

Komisya rolna

ukończyła pierwsze czytanie projektu ustawy o zagospodarowaniu nieużytków rolnych.

Komisya miejska

postanowiła opracować projekt ustawy o powiększeniu liczby przedstawicieli miast w sejmikach powiatowych, a sprawę przestawienia terminu do zaskarżenia kontraktów sprzedaży nieruchomości odroczyć do zebrania materyału statystycznego.

Komisya konstytucyjna

pod przewodnictwem posła Rataja w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego kontynuowała rozprawę nad rozdziałem władzy prezydenta republiki.

Przyjęto postanowienia, że **prezydenta republiki zastępuje marszałek sejmu.** Wniosek, aby go zastępował marszałek sejmu, prezydent ministrów i pierwszy prezydent sądu najwyższego, nie znalazł większości. Poseł Rataj zgłosił votum odrębne.

Dalej przyjęto artykuł, normujący wydawanie dekretów przez prezydenta republiki, który za **czynności urzędowe nie odpowiada ani politycznie ani cywilnie.** Za zdradę główną, pogwałcenie konstytucyi i inne zbrodnie może być pociągnięty do odpowiedzialności uchwałą sejmu.

—ooo—

Lansbury o czrezwyczajkach

W swojej ostatniej radiodepeszy Jerzy Lansbury opisuje działalność czrezwyczajek. Pisze on:

„Komisya nadzwyczajna zamianowana przez Radę centralną składa się z 15 członków. Przewodniczy jej komitet centralny mający siedzibę w Moskwie i dzieli się na liczne komitety w różnych miastach. Każden komitet może decydować w sprawach zwykłych. W razie wypadku nadzwyczajnego jest zwoływana pełna komisya dla powzięcia decyzyi Czynności komisyi nadzwyczajnej są bardzo różne. Zadanie jej polega na karaniu zbrodni kontrrewolucyi i wykrywaniu spisków dążących do obalenia władzy sowietów. W sprawach cywilnych ma ona za zadanie walkę z niedozwolonym handlem, korupcyą i spekulacyą. Rząd sowiecki zdecydował się wykorzenić zepsucie wśród urzędników. Komisya ma też ogromne zadanie zapobieżenia sabotażowi. Wielu ludzi należących do klas średnich widząc od początku rewolucyi bezskuteczność wszelkich prób zduszenia jej oświadczyli się z gotowością uznania nowego rządu jako faktu dokonanego, ale tylko w tym celu, aby uzyskać ważne urzędy i wykorzystać je w celu utrudniania przebudowy społeczeństwa. Inni wstąpili w szeregi aby w niej prowadzić tajną propagandę dążącą do zdyskredytowania rządu sowietów i demoralizacyi żołnierzy wobec nieprzyjaciela. Udowodniono wielu urzędnikom organizującym aprowizacyę i transporty, że wprowadzali rozmyślnie nieład. Były wypadki zdrady oficerów, którzy udawali pogodzonych z nowym porządkiem. Trzeba było stworzyć specyalny komitet dla dokonania perlustracyi oficerów aby oddzielić zdrajców od prawdziwych przyjaciół rewolucyi. Trzeba przyznać, że jakkolwiek wielu ludzi z klas średnich połączyło się z rewolucyą tylko po to, aby ją łatwiej obalić, wielu też z nich oddało się rewolucyi całem sercem. Wreszcie komisya nadzwyczajna musi też zwalczać otwartych kontrrewolucyonistów, którzy przekupują ludzi pieniędzmi koalicyjnemi i intrygują na wszystkie strony. Pieniędzmi temi starają się oni zdemoralizować nietylko żołnierzy ale i robotników.

Komisya nadzwyczajna działając na podstawie prawa wojennego ma bardzo szerokie pełnomocnictwa co do aresztowań i kar więziennych. Nikt wszakże nie może być stracony bez zgody całej komisyi. Żadna doraźna egzekucya nie może być dokonana przez władze.

Prócz tego zwalcza komisya bandytyzm, który był dość częsty w Rosyi już za czasów carskich, a wojna i chwilowe rozluźnienie węzłów społecznych właściwe epokom przejściowym, przyczyniły się bardzo do jego wzrostu. Komisya nadzwyczajna zaprowadza tu porządek karząc surowo tego rodzaju przestępstwa".

Wszystkich tych informacyi udzielił Lansburemu prezes owej czrezwyczajki. Wogóle czytając jego korespondencye, nie trzeba zapominać, że jest on gościem rządu sowieckiego i może widzieć tylko to co mu gospodarze pokażą.

Sprawy ukraińskie

Misya ukraińska w Belwederze

Lwowski „Wpered" donosi z Warszawy:

Z powodu incydentu kamienieckiego minister Andrzej Liwyćkyj miał dn. 28 lutego audyencyę u naczelnika państwa polskiego, Piłsudskiego.

Naczelnik państwa polskiego zapewnił, że po wierzył przedstawicielom rządu — udzielenie rządowi ukraińskiemu odpowiedniej satysfakcyi. Zawiadomił dalej, że w tych dniach rozpoczną się dalsze prace ukraińsko-polskiej konferencyi, poruszył też sprawę uznania państwa ukraińskiego ze strony Polski i ententy oraz zabiegów rządu ukraińskiego około zwołania konstytuanty.

Naczelnik Piłsudski z wielkiem zainteresowaniem informował się u szefa dyplomatycznej misyi ukraińskiej o opinię prezydenta ministrów Mazepy co do obecnego położenia na Ukrainie.

Ukraińska S. D. o warunkach pokoju z Rosyą sowiecką

W dniach 23—26 lutego odbyła się w Warszawie konferencya członków Ukraińskiej socyalno-demokratycznej partyi przy współudziale towarzyszów zza kordonu. Na konferencyi tej powzięto uchwałę w sprawie pokoju z Rosyą.

Wskazawszy na czele, iż Rosya sowiecka gotowa jest do pertraktacyi pokojowych z Polską i państwami nadbałtyckiemi, przyczem z Estonią już pokój został zawarty — konferencya oświadcza:

1) Sowiecka Rosya, która zawarła, albo jest gotowa zawrzeć pokój z wyżej wspomnianemi narodami, bez względu na ich społeczny i polityczny ustrój, i która pertraktowała z byłą reakcyjna hetmańską władzą na Ukrainie, milczy teraz o Ukraińskiej Ludowej Republice z jej socyalistycznym rządem i nie oświadczyła gotowości uznania prawa samookreślenia, samodzielności i suwerenności Ukrainy.

2) Ukraiński naród w przeciągu trzech lat wyraził jasno i niedwuznacznie swoją wolę do państwowej samodzielności. Wypędził on z orężem w ręku wszystkich najeźdźców, którzy próbowali zaprowadzić swe porządki na Ukrainie, między innemi dwa razy zwycięsko powstał przeciw rosyjskiej bolszewickiej okupacyi. Tę swoją wolę oświadczył ukraiński naród w Kijowie w styczniu 1919 r. na Kongresie Pracy, złożonym z delegatów chłopów i robotników całej Ukrainy. Kongres ten ustanowił te prawne podstawy, na których się władza teraźniejszego socyalistycznego Rządu Ukrainy opiera. I to jest jedyny Rząd, przeciw któremu nie powstali ani razu ukraińscy robotnicy, ani też chłopi.

3) Przeciw tej wyraźnie oświadczonej woli pracującego ludu Ukrainy, Rząd Sowieckiej Rosyi kontynuuje starą, imperialistyczną politykę caratu. Wykorzystuje on osłabienie Ukrainy, spowodowane trzyletnią, krwawą wojną, społeczną i polityczną reakcyą, najazdem i blokadą — i bagnetami narzuca Ukrainie Sowiecki Rząd Ukrainy, złożony z cudzoziemców. Ten Sowiecki Rząd, narzucony bagnetami, ogłasza teoretycznie zupełną niezależność Ukrainy, w praktyce uznaje, jako wspólne z Sowiecką Rosyą, sprawy zagranicznej polityki, wojskowe, finansowe, gospodarki narodowej, kolei i komunikacyi — a więc wszystkie sprawy, bez których nie może być niezależności.

4) Sowiecki Rząd Rosyi przyznaje niezależność i suwerenność tylko tym narodom, które znalazły się poza strategiczną linią bolszewickiego frontu i których nie dosięgły bagnety rosyjskiego imperyalizmu.

5) Konferencya U. S. D. R. P. domaga się od Socyalistycznej Federacyjnej Republiki natychmiastowego i faktycznego uznania zupełnej samodzielności i niezależności Ukraińskiej Ludowej Republiki i suwerenności ukraińskiego narodu, usunięcia z terytoryum Ukrainy okupacyjnej czerwonej armii, natychmiastowego odwołania, narzuconego orężną siłą, samozwańczego Sowieckiego Rządu, uznania teraźniejszego Demokratycznego Rządu, jako tymczasowego Rządu Ukraińskiej Ludowej Republiki, aż do chwili zwołania Ustawodawczego Zgromadzenia Ukrainy.

Konferencya U. S. D. R. P. oświadcza swoją szczerą i niezachwianą wolę zakończenia narzuconej Ukrainie wojny z Sowiecką Rosyą. Pragnie tego w imię pokoju, który na Wschodzie Europy nie może zapanować bez uznania niezależności i suwerenności Ukrainy. Pragnie tego w interesie socyalizmu, bo nieszczęsna i kierowana wyłącznie interesami rosyjskiego imperyalizmu wojna rzuca przeciwko sobie dwie proletaryackie armie, wstrzymuje oganizacyę, twórczą pracę socyalistycznego Rządu Ukrainy i przygotowuje grunt dla społecznej i politycznej reakcyi.

Konferencya wyraża nadzieję, że pracujący lud Sowieckiej Rosyi przez uznanie Ukraińskiej Ludowej Republiki poda rękę ludowi ukraińskiemu do zakończenia wojny i zawarcia trwałego pokoju na Wschodzie Europy.

Konferencya Piłsudskiego z Petlurą

W czasie ostatniej rozmowy z Naczelnikiem państwa polskiego — jak donosi „Wpered" — główny ataman Petlura podniósł między innemi sprawę bezrobotnych funkcyonaryuszów ukraińskich, sprawę więźniów politycznych oraz ukraińskiej młodzieży uniwersyteckiej (we Lwowie). Te same sprawy poruszył też min. spr. zagr. na audyencyi u Piłsudskiego.

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

29

Stary poczciwy proboszcz, wyłuskuje pośród koła uważnie słuchających kilka komentarzy:

— Dobrze — mówi. Nie trzeba bluźnić. Ach! gdyby nie było dobrego Boga, możnaby mówić o wielu rzeczach, ale z chwilą, kiedy dobry Bóg egzystuje, wszystko co się dzieje jest, jak mówił Jaśnie Oświecony, godnem uwielbienia. Ulepszy się wszystko na pewno. Nędza, katastrofy publiczne, wojna, wszystko to się zmieni, wszystko to się naprawi, tak, dobrze! Pozwólcie nam to zrobić, nie mieszajcie się w to, zepsujecie wszystko moje dzieci. My to wszystko zrobimy, tak, ale nie tak na poczekaniu.

— Tak, tak — powtarzają chórem.

— Być szczęśliwym tak nagle — ciągnie dalej starzec — zmienić nieszczęście w radość, nędzę w bogactwo! Ależ to niemożliwe, zaraz wam powiem dlaczego: gdyby to było tak prostem, czyż nie byłoby już dawno zrobionem?

Dzwony zaczynają dzwonić. W tejżesamej chwili rozlega się uderzenie czwartej godziny z wieży, którą osłania już mgła, lecz którą wieczór na ostatku pochłania i wówczas ma się wrażenie, że kościół w tymżesamym czasie, gdy śpiewa, zaczyna mówić.

Wielkie osobistości na koniach lub w powozach odjeżdżają — kawalkada czerwieniejąca mundurami, lśniąca złotem. Pochód możnych dnia rysuje się na szczycie wzgórza, które jest pełne naszych Zmarłych. Zjeżdżają i nikną jeden za drugim; my, my schodzimy; lecz oni tam w górze, a my tu na dole, tworzymy w zmierzchu tęsamą widoczną masę.

— To piękne, zdawałoby się, że pędzą na nas! — mówi Marya.

Są świetną awangardą, która nas poprzedza, wielka, wieczysta kadra podtrzymująca ojczyznę, te siły przeszłości, które ją otaczają blaskiem i bronią przed nieprzyjaciółmi i rewolucyami.

A my, my wszyscy jesteśmy podobni do siebie mimo naszych rozmaitych usposobień przez wielkość spraw publicznych, a zarazem przez błahość naszych osobistych celów. Uświadamiam sobie coraz bardziej tą zwartą harmonię masy pod rozległą hierarchią, wzbudzającą szacunek. Ta harmonia przynosi pewien rodzaj wyższej pociechy i ściśle przystosowuje się do życia, jak moje. Tego wieczora w zachodzącem słońcu czytałem to własnemi oczyma i podziwiam ją.

Schodzimy wszyscy razem wzdłuż tych pól, na których kiełkuje spokojne zboże, tych ogrodów, tych sadów, gdzie służebne drzewa poczynają rodzić swe owoce — ofiarowujący się wonny kwiat, oddający się owoc. Łąki tworzą niezmierzone, zaś one i pochyłe stepy z brazowymi pagórkami pod lazurem, który teraz jedyny zielenieje. Dziewczynka, która wraca od studni i postawiła swe wiadro, stoi na brzegu drogi jak graniczny kamień i wchłania wszystko oczyma. Patrzy z promieniejącą ciekawością na idący tłum. Swojem maleństwem obejmuje ten ogrom, wszystko to bowiem tworzy ład. Wieśniak, oddany pracy mimo święta, pochylony nad intenzywną ciemnością swego pola, podnosi się z ziemi, do której jest podobny i do złotego słońca zwraca monstracyę swej twarzy.

• • •

Lecz któż to jest ten człowiek, ten gatunek waryata, który stojąc na środku drogi, robi wrażenie, jakby sam chciał zagrodzić tłumowi drogę? W zmierzchu poznaliśmy go, to Brisbille chwiejący się z opilstwa. Powstało zamieszanie i pomruk.

— Chcesz, żebym ci powiedział, gdzie to wszystko pędzi? wyje — nikogo więcej nie słychać prócz niego — to pędzi w przepaść! To zgniłe stare społeczeństwo, z tym wyzyskiem wszystkich, którzy wyzyskiwać mogą i głupotą drugich! W przepaść, ja ci mówię! Jutro, strzeżcie się! jutro!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Biały teror na Węgrzech

Pisaliśmy przed kilku dniami, w jaki sposób bandy oficerskie, zorganizowane w „białe grupy oficerskie", teroryzują kraj w tym stopniu, że nawet rząd jest wobec nich bezsilny. We wczorajszym numerze zamieściliśmy też telegraficzną wiadomość, że policya odkryła morderców redaktorów Somogyiego i Bacsa, ale musiała ich uwolnić, ponieważ ich kamraci z legii oficerskiej zagrozili — pogromem. Pisma przynoszą dalsze szczegóły tych aktów teroru, mianowicie:

Dnia 1 marca, gdy sejm zebrał się na posiedzenie celem wyboru głowy państwa, 150 oficerów z oddziału Osterburga obsadziło wejścia do parlamentu i kurytarze, nie wpuszczając posłów, co do których przypuszczali zapewne, że nie będą głosowali na Horthyego. Między niewpuszczonymi był także minister skarbu Kiranyi. Sprawę tę poruszył prezydent Rakovszky na następnem posiedzeniu sejmu, piętnując w ostrych słowach ten postępek jako ciężkie naruszenie nietykalności poselskiej, a prezydent ministrów Huszar „potępił" ten czyn. Na ukaranie winnych oficerów rząd naturalnie nie ośmieli się.

Co do mordu na Somogyim i Bacsu skonstatowało śledztwo, że mordercami są oficerowie Napcsa i Pronay oraz podoficer Pogula, któremu powierzono śledztwo w tej sprawie. A więc morderca jako sędzia śledczy! Moralnymi sprawcami mordu są oficerowie Hejasz i Szefcik, należący do osławionej bandy Osterburga. Mimo żądań reprezentantów koalicyi rząd nie ośmielił się dotąd aresztować morderców. Głowa państwa Horthy jest już bezsilny, gdyż armia jego sympatyzuje z mordercami.

Pismom budapeszteńskim zakazali oficerowie cośkolwiek o tej sprawie napisać. Dwaj panowie: kupiec Neumann i inżynier Müller, którzy przypadkiem dowiedzieli się szczegółów mordu, zostali przez oficerów uprowadzeni i w niedający się opisać sposób okaleczeni. Pierwszy wskutek tego okaleczenia umarł.

W związku z tą sprawą stoi zapewne „zamach", wykonany wczoraj na głowę tej bandy, ministra wojny Friedricha. Mieli do niego strzelać dwaj młodzieńcy w chwili, gdy automobilem przejeżdżał o 9 wieczór przez most Elżbiety. Wiemy, w jaki sposób fabrykuje się takie zamachy, aby nadać sobie pozór „męczennika".

Z sali sądowej

Kraków, 4 marca.

Przed sądem przysięgłych w sądzie krajowym karnym w Krakowie, toczyły się wczoraj dwie rozprawy. Przewodniczył r. s. Obtułowicz, wotowali r. s. Federowicz i r. s. Wawrzeszkiewicz, oskarżał w obydwóch rozprawach prokurator dr. Schwakopf.

Dzieciobójstwo. Pierwsza rozprawa toczyła się przeciw 20-letniej Anieli Serafinównie z Bogucic o zbrodnię dzieciobójstwa. Wedle aktu oskarżenia Serafinówna wybrawszy się 25-lipca 1919 z Bogucic do szpitala w Bochni, w drodze między rodzinną wsią a Krzyżanowicami, urodziła dziecko nieślubne płci żeńskiej. Zawinęła je w chustkę i powróciwszy do domu, obawiając się ojca, schowała noworodka pod pierzynę, gdzie dziecko zmarło. W czasie rozprawy oskarżona zeznawała chaotycznie. Raz twierdziła, że dziecko zmarło w drodze, drugi raz, że po włożeniu pod pierzynę. Po zeznaniach innych jeszcze świadków, trybunał w myśl werdyktu sądu przysięgłych, wydał wyrok, na podstawie którego **Serafinówna została uwolniona od kary.**

Sprzeniewierzenie w krajowym urzędzie odbudowy. Druga rozprawa toczyła się przeciw 25-letniemu Zdzisławowi Kowalikowskiemu, byłemu urzędnikowi krajowego urzędu odbudowy, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Oskarżonego bronił adwokat dr. **Habuda.**

W grudniu 1918 roku utworzono przy sekcyi administracyi K. U. O. biuro komercyonalne, którego zadaniem było zakupno materyałów na ubrania dla urzędników, w celu odsprzedaży tych materyałów urzędnikom po zniżonych cenach, z opustem 55 do 75 procent. Kierownikiem biura był adwokat dr. Goldman, a w biurze były zajęte trzy siły pomocnicze i magazynier.

Wskutek podania strony kierownik sekcyi K. O. U. radca namiestnictwa Caspary, wydawał pisemne polecenia buchalterowi, aby wydał pewną, oznaczoną ilość materyi. Kowalikowski wystawiał fakturę, asygnacyę kredytową i asygnacyę do poboru. Asygnacya kredytowa zawierała przypadający opust 55 procentowy, względnie 75 procentowy, a wystawioną była w tym celu, aby przyznany opust przeprowadzić w księdze głównej przez rachunek subwencyi i rachunek towarów. W szczególności kwotą opustu obciążono rachunek subwencyi (winien), uznając równocześnie za tę samą kwotę rachunek towaru (ma).

Strona otrzymywała jedynie trzy egzemplarze faktury, natomiast nie otrzymywała żadnej asygnacyi, nie znała zatem jej treści. Asygnacya służyła jedynie do przeprowadzeń książkowych. Asygnacya do poborów wyrażała kwotę, mającą się zapłacić w gotówce przez stronę. Kwotę tę strona płaciła do rąk Kowalikowskiego, natychmiast przy odbiorze faktury. Oczywiście przed wciągnięciem asygnacyi do księgi głównej, wciągano asygnacye do pobrania w porządku chronologicznym do księgi kasowej, a asygnacyę kredytową do „Prima-Noty".

Generalny delegat dr. Gałecki zarządził skontrum od 1 listopada 1918 do 17 marca 1919. **Odkryto wtedy nadużycia Kowalikowskiego. Sprzeniewierzył on 79.026 kor. 93 hal.** Skontrum i badanie sądowe okazały, że **Kowalikowski niektórych faktur nie przeprowadzał wcale przez książkę główną. Wydzierał także z zeszytów faktur oryginalne faktury,** przechowywane w biurze komercyonalnem i niszczył je.

W toku czynności komisyi **Kowalikowski uciekł** w towarzystwie nieznanego człowieka. Po długich poszukiwaniach, na podstawie listów gończych, rozesłanych przez sąd i policyę krakowską, **aresztowano Kowalikowskiego w Poznaniu, gdzie pracował jako urzędnik.**

Oskarżony podczas rozprawy wypierał się winy, nie umiał jednak podać, w jaki sposób zginęły pieniądze. Zapytywany przez przewodniczące o wyjaśnienia, zeznawał zupełnie niejasno, a właściwie odpowiadał, że już nic nie pamięta, „bo to było bardzo dawno".

Na popołudniowej rozprawie przesłuchano znawców sądowych, radcę rachunkowego z administracyi podatków p. Grabowskiego i p. Wł. Datka oraz świadków, radcę nam. Krobickiego, b. szefa biura oskarżonego adw. d-ra Goldmana i p. Jana Wojciechowskiego. Po przesłuchaniu świadków prokurator zgłosił wniosek o odroczenie rozprawy, celem uzupełnienia śledztwa w kierunku zbadania trybu życia oskarżonego, oraz zbadania w banku galicyjskim okoliczności dotyczącej wydania 25.000 kor. odnośnie do jednej z asygnat zdefraudowanych przez obwinionego.

Obrońca obwinionego adwokat dr. Habuda, wniósł wniosek o puszczenie na wolną stopę Kowalikowskiego, w razie odroczenia rozprawy. Trybunał udał się na naradę nad postawionemi wnioskami, poczem przewodniczący przychylił się do wniosku prokuratora Schwakopfa i **odroczył rozprawę,** zaś wniosek obrońcy w sprawie wypuszczenia oskarżonego na wolną stopę odrzucił. Rozprawa zakończyła się o godz. 8 wieczór.

ROZMAITOSCI

Oryginalna asekuracya przed ołówkiem cenzorskim

Cenzura prewencyjna w czasie wojny i podstępy, jakimi prasa usiłowała uśpić czujność cenzorską, stworzyły mnóstwo przebarwnych anegdot.

Do najzabawniejszych należy podstęp, jakiego w czasie wojny używał względem cenzury „Avanti" organ włoskiej partyi socyalistycznej. W jednym z ostatnich numerów przyznaje się redakcya „Avanti", że aby módz pod obuchem cenzury opisywać stosunki wewnętrzne we Włoszech drukowała korespondencye z prowincyi, jako korespondencye z Niemiec, tłumacząc w sposób — dość wprawdzie skomplikowany — nazwy geograficzne i nazwiska dotyczących osób z włoskiego na niemiecki. W ten sposób Novarra zamieniła się w Neustadt a Belluno w Schoenberg.

Trudniej było z Medyolanem. Jego nazwa włoska brzmi Milano. „Mi" jest używane w dyalekcie medyolańskim w znaczeniu „ja" — niemieckie „ich"; „la" jest to przedimek włoski odpowiadający niemieckiemu „die"; „no" znaczy „nie" — po niemiecku „nein" w ten sposób powstało miasto Ichdienein, w którem działy się różne okropne rzeczy, opisywane szeroko przez korespondenta, a ołówek cenzorski spoczywał... Bolonii niepodobna była przetłomaczyć, ale ponieważ jest ona nazywana „la grassa" tj. tłusta z powodu swego handlu nierogacizną i leży nad rzeczką Reno więc przemieniła się w Schweinburg n. Renem. W tymże Schweinburgu wygłosił, według „Avanti", poseł Zustopfer gwałtowną mowę przeciwko rządowi, a cenzor nie podejrzywał nawet, że pod tą nazwą ukrywa się znany przywódca socyalistów włoskich Turati, albowiem włoskie „turare" znaczy toż samo co niemieckie „zustopfen". Najkomiczniejszem w tej całej sprawie było to, że prasa niemiecka używała tych artykułów jako dowodów, jak bezczelnie Włosi kłamią o stosunkach niemieckich wykazując z oburzeniem, że miasta Ichdienein i Schweinburg nad Renem wcale w Niemczech nie istnieją.

KRONIKA

Kraków, 4 marca.

Defraudant magistracki Onyszkiewicz profesorem w Poznaniu. Znany defraudant magistracki Onyszkiewicz, który został uznany przez doktorów za umysłowo chorego i dlatego został wypuszczony na wolność, wyjechał do Poznania. Objął on tam posadę profesora buchalteryi w szkole handlowej i cieszy się szacunkiem uczniów. Widocznie p. Onyszkiewicz jest przy zdrowych zmysłach, jeżeli, jako „fachowiec" potrafi udzielać lekcyi buchalteryi. Pan Onyszkiewicz jest „sodalisem", a sodalicya ma to do siebie, że bez względu na wartość moralną osobnika opiekuje się nim i osadza na wysokich stanowiskach. Zaznaczamy wkońcu, że magistrat krakowski dotąd prowadzi dyscyplinarkę przeciw p. Onyszkiewiczowi — niestety trwa to bardzo długo, a p. Onyszkiewicz podobno pensyjkę w dalszym ciągu pobiera. Możeby pan dyrektor Grodyński wyjaśnił tę sprawę. Szkoda bowiem pieniędzy, gdy p. Onyszkiewicz ma już inną posadę, mimo, że jest umysłowo chory.

A więc uruchomiony nareszcie przemysł. W ostatnich dniach pojawiła się w prasie notatka, z której z radością wyczytać możemy, iż wreszcie w ruch pójdą koła fabryczne, zadymią kominy. Zbyt zapewniony na szereg lat. Kapitałowi biorącemu udział w przedsiębiorstwie zapewnione zupełne solidne oprocentowanie również przez szereg lat. Kapitał przedsiębiorstwa wynosi 40.000.000 K i został pokryty całkowicie przez założycieli, którymi są wszystkie wybitniejsze banki polskie.

Brawo! a więc nareszcie po latach wojny zabieramy się do produktywnej pracy.

Niestety, zbyt wczesna radość. Bo owem tak silnie reklamowanem przedsiębiorstwem jest spółka akcyjna pod nazwą Zakłady amunicyjne „Pocisk". — Jesteśmy u progu pertraktacyi pokojowych.

Notatka wymieniona głosi: „Zbyt amunicyi zapewniony na szereg lat".

Omyłka druku. We wczorajszym artykule „Walka o Adryatyk" („Naprzód" Nr. 55 z 4 marca) w wierszu 8 z góry ma być ...cieśnina otrancka (nie atlantycka).

III posiedzenie komisyi budżetowej Rady miasta Krakowa celem obrad nad budżetem na rok 1920 odbyło się dnia 3 marca br. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Bandrowskiego. Komisya uchwaliła na podstawie referatu dyrektora Krzyżanowskiego dział X — dobroczynność i opieka społeczna, dział XI — sztuka i zabytki historyczne, dział XII — oświata. Po ożywionej dyskusyi, w której zabrali głos wiceprezydenci Bandrowski, Sare i Rolle i prawie wszyscy członkowie komisyi, działy budżetu uchwalono. Dalsze posiedzenia odbędą się w najbliższych dniach.

Drzewo na opał. Miejski skład drzewa przy ul. Warszawskiej sprzedaje w nieograniczonej ilości drzewo opałowe za 100 kg drzewa miękkiego w łupkach 45 K, rżniętego 50 K, twardego w łupkach 55 K, twardego rżniętego 61 K. — Uprawnieni handlarze drzewa mogą nabywać drzewo wagonowo.

Uniwersytet żoln. Okr. Gen. Kraków ogłasza: W przededniu walki o kresy zachodnie odbędzie się staraniem U. Z. Górsk. Bryg. Podhal. wieczór obrazów świetlnych p. t. „Strzelcy podhalańscy w Tatrach i na Spiszu" z objaśnieniami ppor. Swierza w dniu 5 marca o godz. 7 wieczór w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4.

Przed oczyma widzów przesunie się 100 przeźroczy ze zdjęć inż. Schilego, por. Macudzin-

skiego i ppor. Fächera, przedstawiających najwspanialsze widoki Tatr Spiskich w lecie i w zimie, wojsko polskie na szczytach tatrzańskich, karkołomne skalne przeprawy strzelców, patrole narciarskie oraz wyprawy przez Tatry na Spisz. Czysty dochód przeznaczony na obronę kresów południowych. Ze względu na interesujący temat i piękny cel wieczór ściągnie licznych widzów.

Z teatru im. J. Słowackiego donoszą: Dzisiaj po raz 9-ty potężny dramat Ibsena „Rosmersholm“, w którym W. Wysocka po raz ostatni ukaże się w swojej świetnej kreacyi Rebeki West. W sobotę po raz pierwszy na afiszu teatru krakowskiego pojawi się nazwisko jednej z największych chwał polskiej literatury współczesnej — Stefana Żeromskiego. Poprzedzona olbrzymim sukcesem w Warszawie, gdzie wywołała żywe dyskusye niezwykła jego sztuka „Ponad śnieg“, grana będzie w teatrze krakowskim jako druga z kolei. Wstrząsającą tragedyę rodzinną łączy Żeromski w swej sztuce symbolicznie z tragicznymi losami kresów polskich w obecnym przewrocie społecznym, tworząc genialnym piórem szereg nadzwyczaj plastycznych figur i przejmujących scen. Obsadę premierową tworzą u nas: pp. Wysocka, Pancewiczowa, Białkowska, Ziembiński, Szymborski, Nowakowski, Wasilewski. Reżyseruje p. M. Jednowski.

Dla dzieci i młodzieży wznawia dyrekcya „Bagateli“ sobotnie popołudniówki, które rozpoczynać się będą o godzinie 4-ej popołudniu. Najbliższe takie przedstawienie odbędzie się w sobotę 6 bm. z programem jak zwykle bardzo urozmaiconym, który tym razem ubarwią tańce nowe fenomenalnych uczniów Koszutskich, produkcye muzyczne, recytacye i wesołe fragmenty sceniczne.

I Koncert symfoniczny (wagnerowski) ogłoszony na niedzielę 7-go marca rozpocznie się o godz. w pół do 12 w południe. Bilety przy kasie teatru.

Zjazd dyrektorów teatrów w Krakowie. Imieniem ministerstwa kultury i sztuki weźmie udział w zjeździe dyrektorów teatrów polskich w Krakowie delegat p. Stanisław Wyrzykowski.

Paweł Kochański, skrzypek o sławie światowej, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 7 b. m.

Poranek „Trawiata“, opery Verdiego, odbędzie się w niedzielę 7 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego.

Aleksandra Szafrańska, znana pieśniarka, wystąpi w sobotę 6 b. m. w sali „Sokoła“.

Wieczór Sonatowy w Instytucie muzycznym odbędzie się w piątek 5 b. m. o godz. 8. W programie sonaty Händla, Beethovena i Schumanna w wykonaniu H. Barucha (skrzyp.) i prof. St. Lipskiego (fort.).

Sensacyjna ucieczka więźniów z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. Jak już donosiliśmy, dwóch niebezpiecznych więźniów Weisterek i Lebhund w tajemniczy sposób zbiegli z więzień św. Michała w Krakowie. Minęło już kilka dni, a dotąd jeszcze nie wyjaśniła się ta ciekawa sprawa. Jak się dowiadujemy, śledztwo w tej aferze prowadzi zarząd więzień. Radzimy jednak, aby prokuratorya zajęła się tym wypadkiem i wglądnęła w niezwykle niezdrowe stosunki, panujące u św. Michała. Podobno więźniów można o każdej porze dnia odwiedzać bez pozwolenia sędziego śledczego. Wstęp do wnętrza jest przystępny dla każdego, przeto zachodzi podejrzenie, że Weisterek i Lebhund bardzo łatwo mogli się porozumieć z przyjaciółmi, którzy im ułatwili wyfrunięcie na wolność.

Służba przy drzwiach także widocznie nie spełnia dokładnie swoich czynności, jeżeli dotąd nie wiadomo, jak mógł dozorca puścić więźniów. Czy niema kontroli?

Po raz trzeci żądamy wyjaśnienia, a zarząd więzień milczy!

Oszustwo na tle sprzedaży tytoniu. Onegdaj Rozalia Wortzman, kasyerka, rzekomo z polecenia Maksa Infelda ofiarowała Wojciechowi Obydzińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Starowiślnej 43, kupno pewnej ilości tytoniu amerykańskiego, rzekomo własność Infelda. Po ukończeniu pertraktacyi o zapłatę kwoty 5440 kor., gdy Obydziński zaczął wypłacać pieniądze, wszedł jakiś mężczyzna i wśród pogróżek, że tytoń skonfiskuje, posłał po policyę. Wortzmanowa przestraszona uciekła, pozostawiając w rękach Obydzińskiego tytoń. Wczoraj zaś zwróciła się Wortzmanowa do Obydzińskiego o zwrot tytoniu lub pieniędzy, on jednak oświadczył, że policya skonfiskowała tytoń. Wortzmanowa udała się do policyi, gdzie wyjaśniono jej, że żadnego tytoniu u Obydzińskiego nie skonfiskowano, była to tylko sztuczka oszusta. Obydzińskiego aresztowano.

Chłopski pasek. Funkcyonaryusze urzędu walki z lichwą przytrzymali dziś Franciszka Borowego ze Skały (pow. Olkusz), który wiózł 2 worki mąki i 2 worki kaszy. Gdy policyant prowadził Borowego do urzędu, wmięszał się do urzędowania piekarz Pietraszewski, który ofiarował policyantowi 1000 K za uwolnienie Borowego. Nic to naturalnie nie pomogło; mąkę i kaszę odwieziono do składu w Krzysztoforach.

Porzucone dzieci. Do mieszkania p. Urszuli Mamołowej przy ul. Mazowieckiej L. 76 na Krowodrzy przybyła w ubiegłym miesiącu Antonina Galiszewska z Jazłowca wraz z dzieckiem, które po przenocowaniu zostawiła, a sama zbiegła w niewiadomym kierunku. — P. Zygmunt Mackiewicz spostrzegł leżące w zawiniątku niemowlę koło kościoła św. Floryana, porzucone przez jakąś kobietę. Przy dziecku znalazł list, w którym matka prosi, aby dziecko oddano do szpitala na oddział zakaźny.

Kradzież konia. Do policyi krakowskiej doniósł wczoraj Łukasz Krztoń z Brzozówki pow. olkuskiego, że onegdaj ze stajni skradziono mu konia wartości 20.000 koron.

Włamanie z przeszkodami. Wczoraj popołudniu czterech żydków włamało się do mieszkania p. Heleny Gutter przy ul. Sebastyana l. 16. Podczas, gdy zaczęli pakować skradzione rzeczy, zostali spłoszeni przez sąsiadów i zbiegli. Zdołano jednak przytrzymać jednego z uciekających w osobie 23 letniego Mozesa Kremera. Kremer twierdzi, że gonił złodziei, ale sam nie brał udziału w kradzieży. Z mieszkania zginęły srebra, które uciekający opryszki zabrali ze sobą.

Pokątny lekarz. Wczoraj aresztowano 37-letniego Szczepana Matrasa f. Leśniaka, który trudnił się pokątnem leczeniem, grasując przeważnie wśród sfer kolejowych. Przedstawiał się on za doktora medycyny i wystawiał recepty. Stwierdzono na podstawie zeznań świadków, że pokątny lekarz pobierał czasem za wizytę 1000 koron.

Pożar w Kobierzynie. Wczoraj w południe wezwano straż pożarną do Kobierzyna, gdzie wybuchł pożar w domostwie położonem przy zakładzie dla umysłowo chorych. Na miejsce pożaru udał się pluton krakowskiej straży pożarnej i w przeciągu godziny zlokalizował pożar. Szkoda bardzo znaczna. Spaliła się część zabudowań włościańskich oraz obora, w której znaleziono zwęglone szczątki dwóch świń i kozę.

Nożownicy. Wczoraj wieczorem na Kazimierzu przyszło do bójki na noże między kilkoma osobistościami. Jeden z nich Władysław Birgel otrzymał ciężką ranę na głowie. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego.

—ooo—

Z POLSKI

Przeciw niedopuszczeniu prof. Askenazego do katedry na uniwersytecie warszawskim ogłasza protest grono pisarzy i artystów polskich. Między podpisanymi pod tym protestem znajdują się: Stefan Żeromski, Gustaw Daniłowski, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Leopold Staff; dalej z najmłodszych poetów polskich Julian Tuwim, Jarosław Iwaszkiewicz, Antoni Słonimski, Jan Lechoń, Kazimierz Wierzyński, z malarzy Edward Trojanowski, Konrad Krzyżanowski, z artystów dramatycznych Bończa, Osterwa, Zelwerowicz, z kompozytorów Karol Szymanowski, oraz jeszcze kilkudziesięciu literatów i artystów.

Prenumerowanie dzienników warszawskich, krakowskich i lwowskich w b. dzielnicy pruskiej. Ministerstwo poczt komunikuje: Na liczne skargi z Wielkopolski co do sposobu prenumeraty dzienników polskich z innych dzielnic Polski wyjaśnia się, że od czasu dopuszczenia przekazów pocztowych między Wielkopolską (na razie w obrębie Dyrekcyi Poznańskiej) a innemi dzielnicami (tj. od 1-go lutego br.) prenumeratorzy z Wielkopolski mogą zamawiać dzienniki z b. Królestwa Kongresowego i b. Galicyi i uiszczać prenumeratę zapomocą zwykłych przekazów pocztowych, adresowanych wprost do Administracyi danego dziennika i otrzymywać zamówione gazety pocztą pod opaską.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowuje w porozumieniu z Departamentem pocztowym w Poznaniu projekt prenumerowania w urzędach pocztowych b. dzielnicy pruskiej dzienników z innych dzielnic, wprowadzenia takiej prenumeraty wymaga jednak dłuższych prac przygotowawczych, przedewszystkiem wydania drukowanych list gazetowych z warunkami prenumeraty i zaopatrzenia niemi wszystkich urzędów pocztowych oraz umówienia sposobu obliczania się z Administracyami gazet.

Nadużycie żandarmeryi. Donoszą nam, że na stacyi Słotwina-Brzesko żandarmi rewidują rzeczy podróżnych, nie pozwalając przewozić środków żywności dla własnej potrzeby, szczególnie nabiału. Władze kompetentne powinny położyć kres tym nadużyciom.

—ooo—

Baczność Inwalidzi-muzycy! Potrzeba natychmiast zdolnych muzyków do wzmocnienia orkiestry Szkoły Inwalidów wojennych w Krakowie. Warunki nadzwyczaj korzystne. Zgłaszać się do Szkoły Inwalidów wojennych w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 9.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Rosmersholm“.
Piątek: „Lilla Weneda“.
Sobota: (Nowość) „Ponad śnieg“ dram. w 3 aktach.
Niedziela popoł.: „Śluby panieńskie“.
Wieczór: „Ponad śnieg“.

Teatr „Bagatela“.

We czwartek: Gra serc (nowość).
W piątek: Gra serc (nowość).

Teatr powszechny.

Czwartek: Po raz pierwszy „Kain“ Tragedya w 3 aktach Pawła Staśki.
Piątek: „Opowieści Hoffmana“.
Sobota: „Opowieści Hoffmana“.
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje“.
Niedziela wiecz.: „Kain“.

Operetka w Nowościach.

Czwartek: „Targ na dziewczęta“.
Piątek. „Tam gdzie skowronek śpiewa“.
Sobota: „Targ na dziewczęta“.
Niedziela popoł.: „Targ na dziewczęta“.
Niedziela wiecz.: „Tam gdzie skowronek śpiewa“.

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Czwartek prof. Dr. Maryan Szyjkowski: Arcydzieła literatury światowej. (Liryka hebrejska)
Sobota: prof. Dr. Józ. Reiss: Robert Schumann (z ilustr. muz.).

Stanowisko górników wobec ustawodawstwa górniczego

I.

Było dawniej za czasów panowania austryackiego zwyczajem, że ustawy odnoszące się do robotników układali bez nich biurokraci i słudzy kapitalistów w ministerstwach. Nie pytano się nigdy, jak się robotnicy na daną kwestyę zapatrują, jak sobie wyobrażają ustawy i przepisy, tworzone dla nich i mające ich obowiązywać Bóg wie jak długo; ustawy takie robotnikom wprost narzucano. Toteż ustawy, o ile normowały stosunek robotnika do przedsiębiorcy lub miały na celu obronę robotnika, miały piętno stronniczości klasowej i można było odrazu poznać, że były tworzone przez klasę kapitalistyczną, a robotnikom narzucone pod groząkar.

Szczególnie górnicy ogromnie to odczuwali. Niema drugiego przemysłu, gdzieby ustawodawstwo było tak skomplikowane jak właśnie u górników. Toteż rzadko który górnik znał dokładnie przepisy stosowane wobec niego i nieraz odpokutował srodze nieznajomość ustawy na swojej własnej skórze, ponosił bardzo dotkliwe straty na swem mieniu i powędrował nieraz za przekroczenie takich ustaw do kryminału, chociaż nie z własnej winy. Dlatego dążenie nowoczesnego ruchu zawodowego górników idzie w tym kierunku, by te stare przeżytki ustaw rzucić na śmiecisko i stworzyć ustawy i przepisy takie, któreby odpowiadały dzisiejszym wymogom i duchowi czasu i któreby górnika w jego dążnościach nie krępowały, lecz zostawiały mu pod względem praw obywatelskich jaknajszerszą swobodę.

Ustawodawstwo górnicze, zwłaszcza o ile odnosi się do robotnika samego, musi być jasne, przejrzyste i zrozumiałe wszystkim robotnikom, nawet tym, którzy wyższego wykształcenia nie posiadają i nie mieli możliwości studyować prawa. Ustawy, które tworzy się dla górnika, muszą być możliwie jak najkrótsze, nie śmią pozostawiać furtek do różnych interpretacyj, ale nie powinno w nich niczego brakować, co jest dla robotnika ważne i koniecznie potrzebne z punktu widzenia ochrony jego pracy i płacy, zdrowia i życia. Stare ustawy dla górników tak nie wyglądają i nie można się temu dziwić, bo wiemy, kto je tworzył i z jakiej racyi. Nie powinny więc dziś znajdować się już zastosowania. Dawniej, kiedy organizacye były słabe, reakcya zaś i klasa burżuazyjna posiadała wszelką władzę, nie podobna było, by robotnicy mieli odpowiedni wpływ na bieg rzeczy. Nie dało się, oprócz przeparcia kilka wniosków posłów socyalistycznych w parlamencie austryackim, wiele zrobić.

Dziś jest już inaczej. Organizacya górników jest jedną z najsilniejszych organizacyj w Polsce, obejmuje niemal wszystkich pracowników w górnictwie i potrafiła sobie wyrobić wpływy tak u góry jak i u dołu. Wszelkie władze liczą się z organizacyą górników, a dyrektorzy kopalń nie zawsze są nam nieprzychylni. Coraz to więcej przychylają się do tego poglądu, że robotnicy w niejednej rzeczy mają słuszność.

To też organizacya, względnie jej mężowie zaufania zabierają coraz częściej głos w kwestyach najrozmaitszych ustaw górniczych itd.

Chcemy tedy niżej przedstawić przebieg obrad mężów zaufania górników na konferencyi w Trzebini, która odbyła się w niedzielę 22 lutego dla zagłębi węglowych: Krakowskiego, Dąbrowskiego i Karwińskiego. W konferencyi wzięło udział 71 delegatów i kilkunastu gości, przeważnie członków rad kopalnianych i funkcyonaryuszów głównych Związku robotników przemysłu górniczego. Byli obecni także posłowie socyalistyczni tego okręgu: tow. Rejdych i Żuławski. Na zaproszenie przybyli przedstawiciele ministerstw, a mianowicie za ministerstwo pracy i opieki społecznej p. inżynier Stanisław Gadomski, za ministerstwo handlu i przemysłu p. Henryk Adamowicz. Wybrano prezydyum, do którego weszli prócz przewodniczącego Związku, przedstawiciele wszystkich trzech zagłębi.

Podajemy sprawozdanie z konferencyi dlatego, że konferencya zajmowała się wyłącznie ustawodawstwem górniczem, reformą ustaw dawnych i tworzeniem nowych. Powzięte na konferencyi uchwały będą punktem wyjścia dla przyszłego prawodawstwa górniczego.

Przed porządkiem dziennym przyjęta została rezolucya protestująca przeciwko wydalaniu niemiłych reakcyi urzędników w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Brzmi ona:

„Konferencya protestuje przeciw rugowaniu niemiłych reakcyi urzędników z ministerstwa pracy i opieki społecznej, szczególnie inżyniera Fr. Sokala, starszego inspektora pracy, którego dymisyonowano jedynie dlatego, że sumiennie i uczciwie odnosił się do ruchu robotniczego".

Druga rezolucya, przyjęta jednogłośnie wśród okrzyków oburzenia, protestuje przeciwko gwałtom reakcyjnych czynników, dokonywanym na związkach zawodowych i ruchu robotniczym wogóle. Rezolucya ma następujące brzmienie: „Konferencya protestuje bardzo stanowczo przeciwko wszelkim zakusom reakcyjnych czynników, skierowanym przeciw organizacyi zawodowej. Niezatwierdzanie statutów związków i rozwiązywanie organizacyj zawodowych uważamy za wyzwanie klasy robotniczej do walki, którą konsekwentnie przeciwko rządowi prowadzić będziemy".

Następnie omawiano **zastosowanie ustawy o 46-godzinnym tygodniu pracy do górnictwa.** Ustawa ta weszła w życie 9 lutego. Pomimo tego, że ustawa o ośmiogodzinnym dniu roboczym jest na pozór bardzo jasna i nie powinna dawać możliwości do interpretacyi, to przecież artykuł II. tej ustawy, który mówi o 8-godzinnym dniu roboczym dla górników, pozostawia pewne rzeczy do uregulowania poszczególnym kopalniom. Ustęp wspomniany mówi bowiem: czas pracy dla górników wynosi 8 godzin ze zjazdem i wyjazdem, pozostawia jednakowoż kolejność zjazdu i wyjazdu regulaminowi, który ma być dopiero ułożony dla poszczególnych zagłębi. Jednakowoż przedsiębiorcy stoją na stanowisku, że oni rozumieją 8 godzin pracy ze zjazdem i wyjazdem indywidualnie dla każdego poszczególnego robotnika, zaś górnicy stoją na stanowisku 8 godzin pracy ze zjazdem i wyjazdem dla całej załogi. Na pozór wydaje się, że w tem niema żadnej różnicy zasadniczej, ale w istocie jest ona znaczna. Górnicy stoją na stanowisku, że jeżeli pierwszy górnik zjedzie pod ziemię przypuśćmy o godzinie 6 rano, to ostatni wyjechać musi na wierzch o godzinie 2 popołudniu. Tymczasem w razie zaprowadzenia 8-godzinnej zmiany indywidualnej, rozumie się sprawa w ten sposób, że jeżeli zmiana ma trwać od 6 do 2, a pewien górnik zjedzie o pół do 7-mej, to może on wyjechać dopiero o pół do 3ciej. Konferencya stanęła więc na stanowisku 8-godzinnego dnia roboczego **dla wszystkich razem,** to znaczy, **dla całej załogi.** Odnośna rezolucya powiada, że zmiana rozpoczyna się ze zjazdem pierwszego górnika, a kończy się z wyjazdem ostatniego górnika. W miejscach wilgotnych i przy wysokiej temperaturze (28 stopni Cels.) czas pracy powinien wynosić 6 godzin.

W sprawie **instytucyi mężów zaufania,** która to kwestya jest bardzo paląca, stanęła konferencya na stanowisku, że mężowie zaufania w kopalniach powinni być czemś więcej, aniżeli zwyczajnymi delegatami, którzy pośredniczą w razie sporu pomiędzy robotnikami i przedsiębiorcą, że powinni wziąć żywy współudział w administracyi i zarządzie kopalni i zdobyć odpowiedni wpływ na stosunki kopalni. Powinni oni przygotować ludzi do objęcia kopalń przy uspołecznieniu tychże. Instytucya mężów zaufania powinna być pierwszym krokiem do socyalizacyi kopalń, które na razie należy zdemokratyzować. Ogólne linie wytyczne w tym kierunku konferencya wyraziła w następującej zasadniczej uchwale:

„Wychodząc z tego założenia, że

a) górnictwo polskie stanowi najważniejszą gałąź bogactwa narodowego i dorobku ekonomicznego,

b) że zapobiedz należy, aby te skarby narodowe były nadal niszczone przez kapitał prywatny i obcokrajowy,

c) że kapitał ten jest przeważnie w rękach obcokrajowców a mianowicie w zagłębiu Dąbrowskim w 59 procentach, w zagłębiu Krakowskiem w 73 procentach, który sobie kopalnie lekceważy i majątek narodowy niszczy,

d) że zapobiedz należy nieracyonalnemu wydobywaniu węgla,

konferencya mężów zaufania Związku górników domaga się uspołecznienia wszystkich bez wyjątku kopalń.

Jak długo uspołecznienia kopalń niema, powinna być przeprowadzona **demokratyzacya,** poszczególnych zakładów. Z tej przyczyny konferencya, nie czekając na stworzenie odpowiedniej ustawy przez rząd, który w dzisiejszym składzie jest za zachowaniem prywatnej własności dla kapitalistów i do socyalizacyi kopalń sam od siebie nie przystąpi, konferencya domaga się od Zarządu Związku górników, aby w najbliższym czasie opracował **projekt demokratyzacyi kopalń,** według którego robotnicy mieliby możność wzięcia czynnego udziału w administracyi i zarządu kopalń, nabywając przy tem odpowiednich wiadomości i kwalifikacyi, potrzebnych do objęcia zarządów kopalń przy przyszłem uspołecznieniu tychże.

W tym celu należy stworzyć **instytucyę mężów zaufania,** którzyby mieli określony zakres działania.

Tacy mężowie zaufania wybierani być muszą przez ogół robotników danego zakładu na podstawie prawa wyborczego przy absolutnej większości głosów. Projekt powinien opierać się na następujących ogólnych zasadach:

1) Na każdej kopalni wybiera się Radę kopalnianą stosownie do ilości zatrudnionych robotników.

2) Radę wybiera się na dwa lata, co rok zaś ustępuje połowa członków.

3) Rady kopalniane wybierają Radę rewirową. W skład Rady rewirowej mogą wchodzić także płatni funkcyonaryusze Związku górników. Rada rewirowa jest drugą instancyą do załatwienia sporów zasadniczych i załatwia wszelkie sprawy zasadnicze, których Rada kopalniana załatwić nie może.

4) Rada kopalniana pilnuje dotrzymania przepisów górniczo-policyjnych, ma dozór nad racyonalną produkcyą węgla, kalkulacyę cen węglowych, czuwa nad dotrzymywaniem umów płacy i porządku służbowego, załatwia powstałe spory itp.

5) Zawieranie umów zbiorowych będzie rzeczą Rad rewirowych w porozumieniu się z klasową organizacyą zawodową.

6) Prawo wyborcze posiadają wszystkie osoby zatrudnione conajmniej sześć miesięcy w przedsiębiorstwie lub rewirze bez różnicy płci, które skończyły lat 18 i są członkami organizacyi zawodowej conajmniej pół roku. Prawo wyborcze bierne posiadają ci, którzy ukończyli lat 24 i są członkami organizacyi zawodowej klasowej conajmniej dwa lata. Funkcya ta jest zajęciem honorowem.

7) Instytucya mężów zaufania w tej formie powinna być ujęta w ramach porządku służbowego i winna stać się ustawą.

Konferencya wyraża przekonanie, że tylko tą drogą górnicy mogą stopniowo uzyskać wpływ na uspołecznienie kopalń i przez odpowiednią demokratyzacyę zakładów muszą przygotować grunt do zupełnej socyalizacyi kopalń; górnicy będąc świadomi faktu, że rząd burżuazyjno-kapitalistyczny nigdy sam od siebie tak daleko idącej reformy społecznej w ustroju kapitalistycznym nie przeprowadzi i to co interes klasy robotniczej wymaga, wywalczyć musimy sobie stopniowo przy pomocy i siły jedynie i wyłącznie swojej klasowej organizacyi zawodowej.

NADESŁANE

Oświadczenie.

Cofam niniejszem wszelkie zarzuty podniesione przeciw p. Stanisławowi Grylowskiemu, przewodniczącemu Związku okręgowego pracowników kolei Rzeczypospolitej polskiej w Krakowie na zjeździe delegatów emerytów kolejowych w dniu 14 grudnia 1919 jako nieprawdziwe i przepraszam Go.

St. Stączek.

Przegląd gospodarczy

Waryackie cła

Od poważnej krakowskiej firmy kupieckiej otrzymujemy następujące pismo:

W „Naprzodzie" poddany został słusznej krytyce komunikat ministerstwa skarbu w sprawie podwyżki cła, wyjaśniający w faktycznie naiwny sposób, że podwyżka cła nie dotyka zupełnie przedmiotów pierwszego zapotrzebowania oraz codziennego użytku, a temsamem nie obarcza sfer niezamożnych. Jak jednak ta sprawa w praktyce wygląda, poucza dokładnie następujący przykład:

Tutejsza firma handlowa sprowadziła z Wiednia 10.000 metrów tkaniny mieszanej, której próbkę załączam. Tkanina ta z bawełny i wigonii, z domieszką papieru, nie należy chyba do tkanin zbytkownych, a nadaje się raczej tylko od biedy, wobec nader wysokich cen za tkaniny wełniane lub półwełniane, a stosunkowej taniości tej tkaniny, na ubrania do roboty itd. Wagon tej tkaniny dyrygowany został do Lublina via Szczakowa, gdzie miał zostać poddany formalnościom celnym, których załatwienie tamtejszemu spedytorowi powierzone zostało. Jakież było zdziwienie firmy importującej do kraju tą tanią tkaninę, w przekonaniu, że jako przedmiot pierwszej potrzeby wolna będzie od cła, gdy nadeszła od spedytora wiadomość, że urząd cłowy w Szczakowie żąda oclenia tej tkaniny po Mk. 1605'— za 100 kg, przyczem nadmieniam, że było to jeszcze przed podwyżką cła. Nie pomogła też osobista interwencya w urzędzie cłowym w Szczakowie oraz perswazye, że tkanina ta bezsprzecznie przedmiot pierwszego zapotrzebowania, nadająca się tylko na ubrania robotnicze, powinna być wolna od cła, w każdym jednak razie nie może podledz tak wysokiemu ocleniu, gdyż cena zostałaby przez to wprost niemożliwie podwyższona. — Wobec podwyżki cła od 20 bm. zostało cło w kwocie Mk. 56000'— dnia 19 bm., z równoczesnym protestem, wpłacone. Wynosi więc cło od tej tkaniny mającej służyć na ubrania robotnicze, Mk. 5'60 od metra, a przy obecnej podwyżce cła będzie wynosić przeszło ośmnaście i pół marki od metra, przyczem nadmienić muszę, że tkanina ta kosztuje bez kosztów tylko kilkanaście koron za metr. — Czyż więc sfery robotnicze nie zostają przez podwyżkę cła obarczone, jeżeli cło od jednego metra tkaniny jest znacznie wyższe, aniżeli wartość towaru?

Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu zwolnione zostały czasowo od cła sukna włościańskie i tkaniny odzieżowe półwełniane(!) (a więc na ubrania robotnicze). Difficile est satiram non scribere! Dzisiaj, kiedy metr sukna wełnianego kosztuje ponad K 1000'—, musiałby więc metr tkaniny półwełnianej kosztować conajmniej kilkaset koron, co chyba nieco za drogie byłoby na ubrania robotnicze i jedynie tkaniny mieszane, z powodu względnej jeszcze taniości, mogą być na ubrania do roboty użyte.

Weźmy jednak i inne towary pod uwagę, które obecnie podlegają ocleniu. Czyż kawa i herbata są tylko dla milionerów? Od kawy wynosi podwyższone cło Mk. 2'50, a od herbaty Mk. 12'— od jednego kilograma. A czy zwykłymi oksfordami, zefirami i perkalami stroją się żony i córki milionerów, albo też może kobiety ze sfer robotniczych i małomieszczańskich? Cło od powyższych tkanin bawełnianych wynosi obecnie przeciętnie około Mk. 8'— od metra.

Wartoby więc rzeczywiście zastanowić się nad tem, czy ministerstwo skarbu dyletanckimi rozporządzeniami nie przyczynia się może w pierwszym rzędzie do znacznej podwyżki cen artykułów bezprzecznie pierwszej potrzeby.

Wysokie cła przywozowe są zupełnie racyonalne ale tylko w krajach przemysłowych, które mogą przemysłem własnym zaspokoić potrzeby kraju, a przez wysokie cła rugują z rynku krajowego konkurencyę zagraniczną, niedopuszczając temsamem do biernego bilansu handlowego. Polska jest jednak obecnie krajem przemysłowo bardzo ubogim i musi na razie dla zaspokojenia potrzeb krajowych prawie wszystko z zagranicy sprowadzać. Nakładanie więc wysokich ceł przywozowych przemysłowi krajowemu w danej chwili korzyści żadnych przynieść nie może, a jest tylko ciężkiem obarczeniem finansowem dla sfer niezamożnych. Uczyniłoby więc ministerstwo skarbu znacznie rozsądniej, gdyby zamiast okazać wielkiej energii w śrubowaniu ceł, okazało tyleż energii dla uruchomienia i rozszerzenia przemysłu krajowego.

—ooo—

Rokowania ekonomiczne polsko francuskie. „Journal des Debats" dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd polski zwrócił się do rządu francuskiego o upoważnienie do umieszczenia we Francyi miliarda franków krótkoterminowych obligacyi państwa polskiego, o dopuszczenie na giełdę paryską polskich walorów kolejowych i górniczych i o notowanie kursu pieniędzy polskich. W zamian za to proponuje poparcie w najszerszym zakresie udziału kapitałów francuskich w przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych w Polsce.

—ooo—

Ruch spółdzielczy

Idziemy naprzód.

Ruch spółdzielczy, jaki w ostatnich czasach ogarnął masy, rozwija się coraz bardziej. Z małego poczęty Związek stow. spółdzielczych „Proletaryat" w Podgórzu rośnie w siły dzięki poświęcającej pracy swych funkcyonaryuszy i należytemu zrozumieniu idei współdzielczej wśród członków. Niedługo obejmie swoją działalnością całą Małopolskę. Ale i poszczególne stowarzyszenia spożywcze rozwijają ruchliwą działalność. Zwłaszcza kooperatywy chłopsko-robotnicze wykazywać zaczynają coraz większą żywotność. Silne związki powiatowe powstają jedne za drugiemi, aby w najbliższym czasie złączyć się w jedną całość. Pomijając już istniejące związki jak żywiecki, chrzanowski i wielicki, z radością i dumą musimy zaznaczyć, że w ostatnich czasach powstały dwa nowe. Są nimi: Związek powiatowy chłopsko-robotn. stow. spożywczych dla powiatów krakowskiego i podgórskiego i powiatowy Związek konsumów chłopsko-robotniczych w Nowym Sączu.

Utworzenie pierwszego z nich uchwaliła konferencya upełnomocnionych delegatów zwołana w tym celu w ubiegłą niedzielę 29 lutego. Po zagajeniu przez tow. J. Mazura, obrano przewodniczącym tow. Morawskiego. O celach i zadaniach związku referował tow. Dr Nelken, poczem przedłożył zebranym statut związku i objaśnił zasadnicze jego punkta. Rozwinęła się dłuższa dyskusya, poczem zgromadzeni uchwalili założenie związku i przyjęli przedłożony statut. Przystąpiono następnie do wyboru Rady nadzorczej, której przewodniczącym wybrano posła Klemensiewicza. Do Zarządu weszli tow. Józef Morawski, Stanisław Surma, Jan Federyga. Biuro Związku mieści się narazie w domu robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego i urzęduje we wtorki i piątki. Związek reprezentuje około 20.000 członków.

Jak nam donoszą z Nowego Sącza w skład tamtejszego Związku weszło narazie 10 konsumów z przeszło 4.000 członków. W najbliższym czasie wejdzie dalszych pięć.

Jak widzimy, ruch spółdzielczy nietylko kroczy wielkimi krokami naprzód, ale tworząc Związki, które wkrótce złączą się w małopolskim Związku „Proletaryat" budują swój byt na zdrowych podstawach, a to przez dążenie do centralizacyi i uproszczenia administracyi. — Idziemy naprzód. Przez twardą pracę do wytkniętych ideałów. Nie zrażają nas chwilowe niepowodzenia i ataki wrogów. Jesteśmy silni niezłomną wolą i świetlaną ideą. „Trzeba jeno chcieć — chcieć niemożliwego, chcieć aż do śmierci. Wszelka pomoc jest bezużyteczną tam, gdzie ktoś nie chce tego, czego jeszcze nie może". A my chcemy i potrafimy. N.

Przegląd społeczny

Akcya cennikowa robotników malarskich. Organizacya Robotników malarskich, lakierników, pokostników i pokrewnych zawodów w Krakowie przedłożyła majstrom malarskim nowy cennik płac, które od 10 lat niebyły regulowane. Według uchwały Walnego Zgromadzenia malarzy, lakierników i pokostników z dnia 23 lutego br. przedłożone żądania są następujące: 1) Płaca dzienna robotnika powyższych kategoryi ma wynosić 100 mk. 2) Robotnicy zajęci przy fasadach, mostach i rusztowaniach wiszących mają pobierać o 25 procent wyższe wynagrodzenie. 3) W razie wysłania robotnika na prowincyę, ma otrzymać tenże, należyte wyżywienie i mieszkanie, oraz wynagrodzenie w gotówce 100 mk. Na koszta podróży, ma robotnik otrzymać pieniądze przed wyjazdem w drogę. Czas podróży ma być policzony za czas roboczy. 4) Pracę akordową znosi się w zupełności. 5) Wypłatę w sobotę ma otrzymać robotnik do godz. 2-ej popołudniu. 6) Robotnicy mogą być przyjmowani tylko za pośrednictwem Biura pracy, przy Organizacyi robotników malarskich w domu przy ul. Dunajewskiego l. 5, III p. Cennik przedłożony obowiązuje na czas nieograniczony, za dwutygodniowem wypowiedzeniem i wchodzi w życie po 8 dniach od dnia doręczenia żądań pp. majstrom.

Żądania powyższe motywują robotnicy wzmagającą się drożyzną środków utrzymania. Ze względu, że praca malarzy jest tylko sezonowa i robotnicy skazani są na przymusowe kilkumiesięczne bezrobocie w ciągu roku nie mogąc zarobić na utrzymanie swych rodzin przedłożone żądania nie są w cale wygórowane. Dla tego robotnicy żywią nadzieję, że przyjęcie powyższego cennika do wiadomości pp. majstrów nie napotka na żadne trudności.

Ze Związku robotników browarnicznych w Krakowie donoszą nam, że zatrudnionym w browarze p. Götza w Krakowie robotnikom dawał się we znaki ustawicznemi szykanami dyrektor p. Schöffel. Doszło do tego, że robotnicy, nie mogąc dłużej ścierpieć postępowania tego pana, postanowili wobec jego osoby zastosować bojkot towarzyski tak długo, dopóki nie zmieni swego wrogiego postępowania wobec robotników. Przez parę tygodni traktowano p. dyrektora jako obcego. Unikano zetknięcia się z nim, przy koniecznem spotkaniu nie pozdrawiano go wcale, zaznaczając tem zasłużoną pogardę. Ta taktyka ze strony robotników odniosła ten skutek, że p. Schörfel zmienił swe postępowanie wobec robotników, zaprzestał szykan i stał się względniejszym.

Ostrzeżenie! Zawiadamia się wszystkich zawodowych kinooperatorów, że w Krakowie strejk złagodzony został rozejmem do dnia 8 marca b. r. Wzywa się kolegów, by Kraków omijali aż do zakończenia akcyi cennikowej. **Ostrzega się łamistrejków**, aby w przyszłości zaniechali wstrętnej roboty łamistrejkostwa i nie przeszkadzali walczącym osiągnięcia lepszych warunków bytu! Łączcie się koledzy! niech na żadnym z was nie ciąży hańba łamistrejka!

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność Kinooperatorzy! Zawiadamiamy Kolegów zatrudnionych w przedsiębiorstwach kinoteatralnych jakoteż w wypożyczalniach filmowych, iż utworzyliśmy przy Centralnym Związku Metalowców w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 5 sekcyę „kinooperatorów". Zadaniem naszem jest dbać o polepszenie bytu oraz starać się o posady dla bezrobotnych kolegów, aby temsamem zabezpieczyć pracę egzaminowanym operatorom a bezrobotnym udzielać zapomóg.

Centralny Związek Metalowców
i pokrewnych zawodów, Sekcya Kinooperatorów.

Zebranie konstytuujące nowowybrenej Rady Robotniczej Krakowa odbędzie się w niedzielę 7 marca o godz. 10 przedpołudniem w sali Związku Stow. rob., ul. Dunajewskiego 5 II p.

Wydział krakowskiej Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie 7 marca o godz. 7 wiecz. w sekretaryacie Rady Rob. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Wzywa się wszystkie krakowskie organizacye dzielnicowe i zawodowe, które nie przedłożyły sekretaryatowi dotąd protokołów wyborczych, aby to uczyniły najdalej do piątku wieczora w tym tygodniu, gdyż niezgłoszeni w tym czasie członkowie nowowybranej Rady Robotniczej nie będą do obrad w niedzielę 7 bm. dopuszczeni.

Centralny Związek handlowców i urzędników prywatnych w Krakowie, urządza w sobotę dnia 6 marca **zabawę kwiatową** połączoną z różnemi niespodziankami, czysty dochód przeznaczony dla bezrobotnych kolegów. Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami, które wydaje się codziennie w lokalu stowarzyszenia przy ul. Sławkowskiej l. 6, I p. między 6 a 8 wieczór. Stroje spacerowe. Muzyka wojskowa 2 pp. Strzelców podhalańskich.

Sekretaryat Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza zwraca się z usilną prośbą do Członków T-wa Uniwersytetu Ludowego **aby zechcieli wpłacać wkładki członkowskie za rok bieżący i za lata ubiegłe.** Sekretaryat otwarty w dnie powszednie od 4—8 popoł. ul. Zwierzyniecka 14.

Baczność towarzysze dzielnicy Grzegórzki! We czwartek 4 marca o godz. 6 i pół wieczór odbędzie się w sali Związku stowarzyszeń robotniczych Dunajewskiego l. 5 **Zgromadzenie towarzyszy partyjnych** w sprawie wyborów do Rady Robotniczej i Komitetu dzielnicowego.

Szymon Korczyński.

—ooo—

OD NOWEGO ROKU 1920 WYCHODZI

NAPRZÓD

(ZAŁOZONY W ROKU 1892)

CODZIENNIE O GODZINIE 6 RANO

Z WYJĄTKIEM PONIEDZIAŁKÓW

W OBJĘTOŚCI CONAJMNIEJ 8 STRONIC, PRZYNOSZĄC:

NAJNOWSZE TELEGRAMY NOCNE Polskiej Agencyi Telegraficznej, oraz WŁASNYCH KORESPONDENTÓW Z WARSZAWY, LWOWA I WIEDNIA;

ARTYKUŁY POLITYCZNE o najaktualniejszych sprawach polskich i zagranicz.;

OBFITĄ KRONIKĘ, oraz KORESPONDENCYE własne z kraju i zagranicy;

FELIETONY WYBITNYCH PISARZY;

PRZEGLĄD ŻYCIA ROBOTNICZEGO, spraw społecznych i gospodarczych.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 18 MAREK. — CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 70 FENIGÓW.

OGŁOSZENIE.

W niedzielę dnia 7 marca o godz. 2 odbędzie się w Borku Fałęckim

Walne Zgromadzenie

członków Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego „Naprzód“ z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej;
3. Zmiana statutu;
4. Rozdział zysku;
5. Udzielenie absolutoryum Zarządowi i Radzie nadzorczej;
6. Wybór nowego Zarządu i Rady nadzorczej;
7. Wnioski i interpelacye.

Ogólny obrót kasowy za rok 1919 wynosił koron 6,273.242·68, czysty zysk K 46.619·85.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie już bez względu na ilość obecnych odbędzie się w tym samym dniu o godz. 3 popoł.

Za Radę nadzorczą: Średniawski Józef.
Za Zarząd: Artur Mocha.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).